

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.
i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcji (ul. Jagiellońska l. 40).

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Wysprzedaż bydła — a ceny mięsa.

Straszną klęskę elementarną dotknęła w bieżącym roku kraj nasz. Wszystkie płody rolne uległy zniszczeniu częściowo lub całkowicie w różnych strefach kraju. Pszenice, żyta, jęczmiona i owsy przeważnie porosły i pogniły na pniu, w pokosach lub półpokach albo też zostały wybite gradem. Na 2,376 650 ha powierzchni kraju, użytej pod zasiew zboża, 40% uległo zupełnemu zniszczeniu. Zginęły prawie zupełnie siana i konicze. Na 876.000 hekt. łąk, jakie posiada Galicya, mała tylko część siana została zebrana i wysuszona, to zaś co zostało z wody wyratowane, wyjałowiało mocno i dlatego przedstawia nader małą wartość — reszta zgnita nie nadaje się nawet na pościółkę.

Niewesoła tedy przyszłość uśmiecha się w bieżącym roku ludności Galicyi, tem więcej, że jedna klęska ciągnie za sobą drugą. I tak brak paszy powoduje już dzisiaj masową wysprzedaż

bydła, która się w całym kraju rozpoczęła sprzedażą bydła włościańskiego. Taki gwałtowny proces gospodarczy nie może naszemu włościaninowi wyjść na dobre, to też na wszystkich targach widzi się ogromną zniżkę cen.

Dla lepszego zrozumienia tego fatalnego procesu warto przytoczyć kilka cyfr z targu krakowskiego na przykład i porównać je z ubiegłym rokiem 1912.

Na targ krakowski dowieziono bydła rogatego w poszczególnych dniach targowych:

W roku 1912.	szt.	W roku 1913. szt.
Targ $20\frac{1}{8}$	96	$22\frac{1}{8}$ — 468
" $27\frac{1}{8}$	75	$26\frac{1}{8}$ — 129
" $30\frac{1}{8}$	330	$29\frac{1}{8}$ — 503
" $6\frac{1}{9}$	360	$6\frac{1}{9}$ — 479
" $10\frac{1}{9}$	201	$12\frac{1}{9}$ — 498
" $13\frac{1}{9}$	105	$16\frac{1}{9}$ — 139

Z powyższej tabelki widzimy, że spędy tegoroczne ogromnie wzrosły i wykazują zwyżkę co najmniej 30%. Tak się dzieje we wrześniu, kiedy bydło można jeszcze żywić w polu i kiedy jest jeszcze cokolwiek zielonej paszy o ile nie została powodziami zamulona. Cóż dopiero będzie w zimie,

kiedy gospodarz zdany będzie tylko na tę paszę, którą zdołał zebrać i kiedy po prostu groźba zagładzenia zwierzęcia zmusi go do wypędzenia na targ. Oto fatalna strata siana, koniczu i innych roślin pastewnych pozbawi naszych gospodarzy wiejskich co najmniej połowy bydła rogatego i podobnie ich siłę gospodarczą na długie lata, a zuboży kraj cały.

Równocześnie zaś w ślad za masową sprzedażą bydła poszła nadzwyczajna zniżka cen, co znowu uwidoczni najlepiej zestawienie cen bydła na targach w roku 1912 i w r. 1913. w koronach za 100 klg. żywej wagi. I tak wynosiły ceny wołów:

W r. 1912.	K.	K.	W r. 1913. K.	K.
Targ $20\frac{1}{8}$	92	104	$22\frac{1}{8}$	53 — 90
" $30\frac{1}{8}$	90	104	$29\frac{1}{8}$	64 — 94
" $6\frac{1}{9}$	88	108	$6\frac{1}{9}$	60 — 95
" $13\frac{1}{9}$	90	104	$16\frac{1}{9}$	69 — 84

W roku 1912.	W roku 1913.
88 K. — 100 K.	60 K. — 96 K.
82 " — 98 "	52 " — 92 "
80 " — 100 "	52 " — 92 "
80 " — 100 "	60 " — 72 "

Nowe stowarzyszenie.

Zapewne nikogo to już nie zainteresuje, wszak mamy całą powódź przeróżnych stowarzyszeń...

Ale to ostatnie — niezwykle. W całej rozciągłości niezwykle! Złotemu literami zapisać należy inicjatorce w kronice Sanoka (bo to stowarzyszenie niewieście), należy im bić pokłony zwyczajem wschodnim: w domu, na ulicy i gdziekolwiek tylko można.

Bo zważcież, co głosi odezwa:

„W roku tak ciężkim jak obecny, w roku głodu, wojny i cholery, kiedy na obiad nie zawsze będą mogły być nasze pocziwe kartofle, w roku złotodajnym dla adwokatów, lekarzy i rzemieślników a nieszczęsny dla dłużników i tych co na płace pierwszego każdego miesiąca czekają... postanawiamy, my kobiety z miasta Sanoka zrzeszyć się, zespolic, skupić i utworzyć pierwsze w kraju, może pierwsze w monarchii a może i pierwsze w świecie stowarzyszenie.....”

Ciekawys Czytelniku jakież?

Pomału — należy wprzód wysłuchać wyciągu ze statutu wzorowego — a potem aprawa jasno się zarysuje.

Posłuchajmy, co mówią §§. o obowiązkach członków:

§. 17. Każda z pań, która się zgłosi, przyjętą zostaje na członka.

§. 18. Wpisowego nie płaci się wcale. Należy złożyć tylko jednorazowo 60 groszy na odznakę stowarzyszenia.

§. 19. Każda z członkiń obowiązana jest w pierwszym tygodniu po przestąpieniu do towarzystwa raz wstać o godzinie 6-tej rano, poczem bezwarunkowo umyć się, uczesać i ubrać się, następnie przyrządzić śniadanie, wyprawić dzieci do szkoły i dopilnować „porządków” w domu. W drugim tygodniu należy uczynić to 2 razy, w trzecim 3, w czwartym 4-ry i t. d.

§. 20. Każda z członkiń obowiązana jest z początku raz w tygodniu, później dwa, następnie trzy i t. d. ugotować obiad, doglądać kucharki, czy jej nie okrada, a popołudniu wziąć się do naprawy bielizny.

§. 21. W domu należy bezwarunkowo ubierać się skromnie lecz czysto. Zbytkowych strojów rannych i t. z. sukien „po domu” zabrania się bezwarunkowo. Nie wolno używać również bucików na wykrzywionych obcasach ani podartych pończoch.

§. 22. Na spacer, koncerta i zebrania nie wolno używać pod wykluczeniem z towarzystwa strojów bogatych a niesmacznych. Kapelusze mają być skromne najdroższe w cenie 5 K. za „fason”. Ubierać je musi każda z członkiń sama możliwie najtaniej. Halek jedwabnych, dołem całych a wyżej podartych używać nie wolno; zastąpić je ma biała spodniczka wyprana i wyprasowana.

§. 23. Nie wolno bezwarunkowo iść za

porywami t. z. „mody”. Stowarzyszone bowiem mają wychodzić z tej zasady, że pierwowzorami modnych strojów są kobiety nabyte przez magazyny — no i kobiety „takie sobie”, na które uczerwa kobieta patrzy z obrzydzeniem i nie pozwoli sobie z ównać z niemi choćby „w modzie” tylko.

§. 24. Nie wolno żadnej z członkiń chorować po to tylko, aby wyjechać do wód.

§. 25. Zabrania się flirtu. Co tydzień należy jeden dzień więcej poświęcić wychowaniu dzieci.

§. 26. Zabrania się czytać wszelkie „poradniki kosmetyczne”, natomiast należy ćwiczyć się pilnie codziennie przez pół godziny w dodawaniu. Przy nauce dodawania nie należy używać ani faseli, ani grochu, ani kasztanów — lecz należy koronę zmienić na grosze i tych używać do nauki poglądu.

I t. d. i t. d.

Następne paragrafy podobne. Surowe drakońskie nawet w nakładaniu kar za niewykonanie postanowień statutu. Opreszałym grozi się ostracyzmem.

Aby jednak i na zewnątrz zadokumentować zgodność swoją w zapatrywaniu, postanawiają stowarzyszone nosić odznakę: skromny trójkąt koniczyzny. Ma to być dla tych, którzyby ośmieli się niekorzystnie wyrazić o skromnym stroju stowarzyszonych znakiem, że tak jak czynią, czynią celowo.

Czyż nie brawo! Zaiste wspaniały po

Ceny jałownika na targach jak po wyżej:

W roku 1912.	W roku 1913.
76 K. — 90 K.	52 K. — 80 K.
74 " — 94 "	58 " — 78 "
75 " — 90 "	60 " — 72 "

Z powyższego zestawienia widzimy, że ceny wszystkich gatunków bydła spadły o 10 kor. do 30 kor. na 100 klg. żywej wagi, a stratę tę ponosi gospodarz wiejski, producent i ponosić ją będzie jeszcze długie czasy. A nie są to ceny tylko z rynku krakowskiego. Takie same ceny są i we Lwowie, a na prowincyi w niektórych miejscach i niższe.

Któż jednak zyskuje? Czy może konsument? Bynajmniej nie! Prawie cała tak ogromna niżka cen dostaje się do kieszeni pośrednika, który się wsunął między producenta i konsumenta i wyzyskuje jednego i drugiego.

Tym zaś pośrednikiem nie jest kto inny, tylko rzeźnik. Płacąc obecnie do 30 kor. niżej na 100 klg. żywej wagi, czyli do 30 halerzy mniej za 1 kl., ustępuje jedynie pod naciskiem zarządów miejskich, które są zresztą w tych wypadkach bezsilne, opuszczając drobne kwoty na 1 klg. I tak w Krakowie uległy ceny wołowiny w ostatnich czasach przeciętnej niższe 8 halerzy na 1 klg., w Sanoku, jak podaliśmy w poprzednim numerze Tygodnika, spadły ceny wołowiny zaledwie o 4 halerze.

Drobna ta niżka nie stoi w żadnym stosunku do spadku cen bydła, które powyżej zgodnie z prawdą podaliśmy, to też jest obowiązkiem zarządów miast energicznie zająć się tą sprawą i nie pozwolić na wyzysk konsumentów.

mysł! Doniosły a przede wszystkim ogromnie kulturowy, zwłaszcza w obecnym roku. Sądziemy, że członkin nowemu stowarzyszeniu nie braknie. A jak nas informują, wszystkie panie z Sanoka solidarnie „jak jedna kobieta” przystąpiły do towarzystwa i może już jutro zobaczymy je ze śliczną odznaką trójliscia koniczyny.

Wobec tak szczytnych zamiarów nie ciekawiliśmy bardzo o tytuł stowarzyszenia. Choć i ten jest. A brzmi również pięknie choć niezwykle: „Stowarzyszenie prawdziwych kobiet”.

A no — nowemu Stowarzyszeniu „Szczęść Boże” z całego serca!

Od Redakcyi: Nim mieliśmy czas złożyć niniejszy artykuł do końca, doniesiono nam telefonicznie, że Stowarzyszenie „rozbiło się” i to zupełnie! Bowiem pani prezesowa Towarzystwa rozgniewała się srodze, że jej służąca, Marysia, ubrała dziś kapelusz z „rajserem”, zieloną bluzkę jedwabną, żółtą spodniczkę, fioletowe pończochy i białe rękawiki — i tak szła na zakupno — podczas kiedy pani prezesowa szła za nią w czarnej sukni i skromnym kapelusiku, ubranym tylko wstążką.

Wpadła więc w złość:

— Co ja mam być gorsza od mojej służącej!

I stowarzyszenie „rozbiło się...”

Nr. 13.

Postępy języka niemieckiego na kresach wschodnich.

W pismach hakatystycznych ukazał się artykuł stwierdzający z radością postępy języka niemieckiego na tak zwanych kresach wschodnich.

Ów artykuł brzmi: „Pomimo ospałości, która ostatnimi czasy zaznacza się w pruskiej polityce kolonizacyjnej, rozszerzanie się języka niemieckiego w Marchii Wschodniej robi postępy. W latach 1900—1905. we wszystkich okręgach regencyjnych Wschodu przyszło do cofania się niemczyzny. Potem atoli nastąpiła poprawa. Statystyka dowodzi, że w latach 1906—1910. ludność, mówiąca po niemiecku, w prowincjach wschodnich wzrastała albo przynajmniej dotrzymywała kroku ludności polskiej.

Najlepiej przedstawiają się stosunki w Prusach Wschodnich. Tutaj mówiło po niemiecku:

w 1890 roku	76.4	prc.	ludności
" 1900	78.7	"	"
" 1905	79.5	"	"
" 1910	81.3	"	"

Obwód regencyjny Olsztyński liczył w 1905 roku 242.700 Niemców i 267.800 Polaków, przyczem do Polaków liczono tutaj także Mazurów. Natomiast w 1910 r. w tym obwodzie było 274.300 Niemców i 249.000 Polaków. Te liczby oznaczają przeto silny wzrost Niemców w przeciwstawieniu do silnego zmniejszenia się liczby Polaków.

Na Górnym Śląsku wzrósł udział języka niemieckiego w latach 1905—1910. z 37.1 prc. na 40 prc. A zatem mówiło: w 1905 roku po niemiecku 757.000, po polsku 1.158.000, w 1910 r. po niemiecku 884.000, po polsku 1.169.000.

Język polski zyskał zatem około 11.000 ludzi, język niemiecki pozyskał około 127.000 ludzi.

Liczby dla Prus Zachodnich przedstawiają się następująco:

Obwód reg.	rok	po niem.	po polsku
Gdański	1905	551.000	192.000
Gdański	1910	532.000	203.000
Kwidzyński	1905	530.000	375.000
Kwidzyński	1910	565.000	380.000

W tej prowincyi język niemiecki i język polski wzrosły równomiernie.

W Poznańskim mówili:

Obwód reg.	rok	po niem.	po polsku
Bydgoski	1905	354.000	365.000
Bydgoski	1910	379.000	378.000
Poznański	1905	406.000	850.000
Poznański	1910	427.000	900.000

Wogóle zatem i w Księstwie Poznańskim Niemcy mogą wykazać drobny przyrost w porównaniu z Polakami.

Jakkolwiek te zestawienia, stwierdzone liczbami, są bardzo pociągające, to przecież dają one wiele do myślenia. A mianowicie pokazują, że niemieckość potrafi ciężko zagrożone prowincje wschodnie utrzymać tylko z pomocą niezmordowanej pracy. Równocześnie owe zestawienia napominają w sposób bardzo poważny wszystkie czynniki odpowiedzialne, aby prowadziły nieugięcie w dalszym ciągu politykę kolonizacyjną, która okazała się tak pożyteczną.

Tak brzmi ów artykuł.

Publiczne zebranie.

W celu porozumienia się z wyborcami miasta Sanoka przed sesją sejmową w sprawach krajowych i miejskich zaprosił Dr. Alfred Zgórski, świeżo wybrany poseł na Sejm krajowy z Sanoka i Krosna, obywateli tutejszych na zgromadzenie w sali Rady miejskiej we środę dnia 17. września b. r. o godzinie 6-tej wieczorem.

Zebrali się głównie wyborcy Dr. Zgórskiego, mianowicie czerwoni towarzysze z tutejszej fabryki wagonów, żydzi i mała garstka inteligencji, a między nią i tacy, którzy kandyturę owego posła swojego czasu

gorąco popierali, jakkolwiek publicznie wstydzili się oddać na kandydata głosy, bo się do głosowania nie stawili. Złośliwi usprawiedliwiali ich nieobecność tem, że pojechali wówczas głosować do Krosna.

Po zagajeniu zgromadzenia przez Dr. Biedkę żądającego od posła, aby działał na pożytek Sanoka pilnując przede wszystkim linii kolejowej Przemyśl-Brzozów-Sanok, starając się o podniesienie gościńca naprzeciw realności Stanisława Nowaka, którego potok Płowiecki przy każdej ulewie zalewa okoliczne miejsca i o wybrukowanie głównej arteryi komunikacyjnej Sanoka, mianowicie ulicy Kościuszki i Jagiellońskiej — zabrał głos poseł Dr. Alfred Zgórski.

Co do spraw krajowych zaznaczył, że będzie przede wszystkim starał się o przeprowadzenie reformy wyborczej sejmowej. Przy tej sposobności określił swoje stanowisko, jako szczerego demokraty, pozostającego obecnie w obozie ludowym pod komendą Stapińskiego, poczem wystąpił z obroną tegoż przed zarzutami, jakie ostatnimi czasy podniesiono przeciw Stapińskiemu, nazywając je kalumniami. Uwołał go od zarzutów, jakie mu czyniono z powodu Banku parcelacyjnego, przyznał jednak otwarcie, że Stapiński postępował w tych sprawach lekko-myślnie, nie doglądał i nie dopilnowywał prawidłowego postępowania funkcyjnarzy bankowych i dlatego spowodował milionowe straty. Poza tem nie złego nie zrobił, gdyż i zarzuty stawiane mu, co do jego stosunku do Towarzystwa kanadyjskiego dotąd nie są należycie wyjaśnione.

Obiecał następnie p. poseł stać pilnie na straży interesów fabryki sanockiej, a przemówiłszy obecnie swoją siedzibę do Wiednia, będzie tam starał się, by fabryka lepsze zamówienia państwowe otrzymywała niż dotąd. Krzywdzono ją bowiem nie rzadko na korzyść Niemców.

Po przemówieniu Dr. Zgórskiego nastąpił dobry rzeczowy referat posła parlamentarnego Dr. Krogulskiego na temat organizacji drobnego przemysłu w kraju, a szczególnie w miastach i unasteczkach Galicyi.

Szkoda wielka, że na tej podstawie nie wywiązała się jakaś poważniejsza dyskusya, któraby posłużyła do wyjaśnienia niejednej sprawy tutejszym rękodzielnikom.

Niestety zażądał głosu szewc tutejszy p. Taborowski, dopuszczony oczywiście do słowa, jako jeden z gorliwych agitatorów przy wyborze posła Dr. Zgórskiego. Swem wystąpieniem i przemówieniem, które od czasu do czasu wywoływało wybuchy homerycznego śmiechu — plótł bowiem rzeczy nie stojące w żadnym związku z referatem Dr. Krogulskiego — ośmieszył całe zgromadzenie. To też odebrano mu głos, kiedy chciał poraz drugi przemawiać, ale i dyskusya na tem nie zyskała.

Na zakończenie przemówił rejent tutejszy p. Pędracki, tak jednak cicho, że nie można go było dosłyszeć — można się było jednak domyśleć, że podziękował posłom Dr. Zgórskiemu i Dr. Krogulskiemu za ich trudy.

Już nadeszły

ostatnie nowości na jesień i zimę
w olbrzymim wyborze
do magazynu bławatnego

Antoniego Uwieru

LWÓW, ul. Halicka 10.

FILIA W STANISŁAWOWIE.

TOWAR TYLKO DOBOROWY.

Ceny nadzwyczaj niskie.

Próbki odwrotnie.

KRONIKA.

Cholera. W poniedziałek 15 b. m. zebrała się w biurze starosty p. Wajdowskiego komisya złożona z tutejszego lekarza pow., lekarza mjejskiego, lekarzy wojskowych tudzież urzędników Starostwa, burmistrza miasta Dr. Biedki, posła Wrześnińskiego i innych celem naradzenia się nad środkami ochronnymi przeciw rozszerzaniu się cholery, która nawiedziła sąsiedni kraj Węgry. W czwartek 18. b. m. zebrała się również w tym samym celu komisya w Magistracie tutejszym, uchwalając różne zarządzenia.

Mieszkańcy miasta mogą tedy być spokojni wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa, byle tylko zarządzenia anticholeryczne z najróżnorodniejszymi częstokroć przesadnymi wymaganiami sanitarnymi nie dały się im we znaki więcej, niż sama cholera.

Generalnym substytutem bp. Dr. Adolfa Afendy, adwokata w Sanoku, ustanowiła Izba adwokacka adwokata Dr. N. Nebenzahla.

Broniemy swego stanu posiadania! Jednemu z sanockich katolickich przedsiębiorstw z powodu ogólnej stagnacji i spowodowanego przez to braku kapitału obrotowego — grozi nieuchronny upadek i zagarnięcie przez wrogi nam żywioł. Gdy obecnie w bankach pożyczki osobistej uzyskać nie można — konieczny jest w tym celu kapitał prywatny — nie duży zresztą — bo tylko kilka tysięcy koron. Ryzyko wykluczone, gdyż przedsiębiorstwo daje zupełną gwarancję pokrycia i zapewnia 10% od kapitału, który po 3 latach może być wycofany. Niewykluczona spółka lub współpracownictwo za osobnem wynagrodzeniem.

Pomijając to, że nadarza się tu wcale korzystna sposobność dla małych kapitalistów ulokowania swoich pieniędzy — podnieść należy stronę obywatelską i narodową tej akcji, jaką jest obowiązek obrony polskiego stanu posiadania. Nie wątpimy, że znajdzie się niejeden z pośród naszych czytelników, który mając gotówkę do rozporządzenia zrozumie nasz apel i tak we własnym jak i społecznym interesie przystąpi do tegoż załatwienia. Bliższych wyjaśnień udzieli nasz odpowiedzialny redaktor.

Koncert. Dziś popołudniu o godzinie 3. odbędzie się w parku miejskim koncert Muzyki Strażackiej.

Nie wątpimy, że publiczność sanocka, która wskutek trwałej niepogody pozbawiona była przez całe lato jakichkolwiek rozrywek, skorzysta chętnie z tej okazji i pospieszy tłumnie do parku, tem bardziej, że i znany korzystnie zespół tej kapeli, jak nie mniej dobrowolny program koncertu, a wreszcie niskie ceny wstępu dają wszelką rękojmię przyjemnego spędzania kilku godzin na świeżem powietrzu. Szczegółowe programy koncertu będą do nabycia przy kasie u wstępu po cenie 10 h.

Kurs strażacki. Zarząd Główny Towarzystwa Kółek rolniczych w porozumieniu z Krajowym Związkiem ochotniczych straży pożarnych urządził w miesiącu październiku powiatowy kurs pożarnictwa w Sanoku. Kurs prowadzić będą dwaj instruktorzy a mianowicie p. Wach z Krajowego Związku i p. Sroka z Ochotniczych Straży pożarnych Kółek roln.

Sejmowa reforma wyborcza. Na zaproszenie JE. P. Marszałka krajowego Adama hr. Gołuchowskiego odbyła się w sobotę, o godzinie 11. przed południem w gmachu sejmowym, w sali Unii Lubelskiej, konferencya poselska stronnictw konserwatywnych sejmowych, celem porozumienia się w sprawie sejmowej ordynacji wyborczej. Na konferencję tę zostali zaproszeni z Koła krakowskiego posłowie: JE. Antoni hr. Wodzicki, JE. Zdzisław hr. Tarnowski, Stanisław Jędrzejowicz i Jan bar. Konopka. Z Klubu autonomistów posłowie: JE. Dawid Abrahamowicz, JE. Leon hr. Pimiński, Michał Garapich, Artur Zaremba-Cielecki i Mieczysław Urbański. Z klubu centrum posłowie: Witold ks. Czartoryski, Tadeusz Cieński, JE. Stanisław hr. Stadnicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski i Dr. Stanisław Kasznica.

XIV. międzynarodowy kongres przeciwaikoholowy odbędzie się w czasie od

22 — 27. b. m. w Medyolanie. Z Polaków zapowiedzieli udział w kongresie delegaci Zarządu Głównego „Wyzwolenia“ we Lwowie pp. prof. dr. Leon Popielski, Dr. Antoni Mikulski i redaktor Jan Sierakowski.

Ponieważ następny kongres ma się odbyć po raz pierwszy na ziemi słowiańskiej czyni „Wyzwolenie“ starania, by kongres urządzono w Krakowie. Delegaci Zarządu Głównego prezes p. Giedrojc i sekretarz p. Sierakowski udali się do prezydium Krakowa z wnioskiem Towarzystwa o zaproszenie kongresu Prezydium miasta zaproszenie to wystosowało, sekretarz Sierakowski zaś udał się do Wiednia i wraz z delegatem Centralnego Związku Towarzystw przeciwaikoholowych w Austrii, dr. Daumem, zwrócił się do delegata Rządu na kongres, radcy minist. hr. Prażaka z prośbą, by zaproszenie Krakowa i „Wyzwolenia“ w Medyolanie imieniem Rządu poparł. Na samym zaś kongresie delegaci polscy zaproszą kongres imieniem polskiego ruchu przeciwaikoholowego.

Dodać trzeba, iż o zaszczyt goszczenia następnego kongresu ubiega się Petersburg, a popierają go w tem delegaci pruscy. Za Krakowem są delegaci austriaccy, węgierscy, szwedzcy, fińlandzcy, szwajcarscy.

Medal X. Józefa Poniatowskiego. Komitet obchodu setnej rocznicy X. Józefa Poniatowskiego wydaje medal pamiątkowy. Ze względu na ścisłe ograniczoną liczbę egzemplarzy medalu, chcący go nabyć zechcą już zgłaszać zamówienia do skarbnika komitetu p. Eugeniusza Kalinowskiego (adres: Kraków, ul. Rajska 20. II. p.). Ceny medalu są następujące: złoty medal 500 koron, srebrny 30 koron, brązowy 10 koron; nadto na koszt opakowania i przesyłki 1 kor. — Pierwszeństwo będą mieć ci zamawiający, którzy przy zamówieniu nadeszłą całą należność.

Zarząd główny Związku urzędników kolejowych powziął w sprawie ostatej kwalifikacji i awansu lipcowego następujące uchwały:

Na posiedzeniu odbytem we Lwowie w niedzielę dnia 7. września 1913. przeprowadził Zarząd Główny Związku wyczerpującą dyskusję w sprawie obecnie stosowanego systemu kwalifikacyjnego i wyników awansu lipcowego, a stwierdziwszy, że z powodu pofułych zarządzeń c. k. Ministerstwa kolejowego, jakoteż z powodu niektórych postanowień automatyki, dopuszcza się się Zarząd kolejowy dotkliwych pokrzywdzeń na szkodę urzędników kolejowych, uchwała Z. G. Z. stanowczy protest przeciw istniejącemu systemowi kwalifikacyjnemu, oraz przeciw tym postanowieniom rozporządzenia o awansie czasowym, które niweczą całą wartość i znaczenie automatyki.

Następnie wyraża Z. G. Z. niezłomne przekonanie, że c. k. Ministerstwo kolejowe niesłusznie zaleciło stosowanie ustawy o awansie czasowym z roku 1910. do wyników kwalifikacji z r. 1910.

Wobec powyższego poleca Z. G. Z. swemu prezydium, by wszelkich użyło środków w celu usunięcia już istniejących i w przyszłości grożących stanowi urzędniczemu pokrzywdzeń.

W szczególności należy działać przez Ligę słowiańską, Koalicję narodową, Centralny Wydział Komisji personalnych, Kluby parlamentarne i prasę codzienną w celu osiągnięcia zasadniczych zmian krzywdzących postanowień automatyki i systemu kwalifikowania.

Natomiast w sprawie niesłusznego stosowania kwalifikacji z r. 1910. do postanowień automatyki z r. 1911. należy, w razie bezskuteczności w tej wymienionych środków i dróg oddać rekursy pokrzywdzonych pod rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału Państwa w drodze procesu z Zarządami c. k. kolei państwowych.

Wreszcie wzywa Z. G. Z. Zarządy Kół miescowych Związku, by w ciągu najbliższych tygodni urządziły Nadzwyczajne Zgromadzenie protestujące i uchwalone na nich rezolucye przesyłały bezzwłocznie Zarządowi Głównemu w celu zadokumentowania jednomyślności wszystkich Członków Związku w tych nader ważnych i zasadniczych sprawach.

Komitet Wystawy prac nauczycielstwa polskiego z całego kraju uprasza

Szanownych Kolegów i Koleżanki o łaskawe nadsyłanie zgłoszeń i kwestyonyaryuszów. Dotychczas zgłosiła się znaczna część nauczycielstwa. Zgłoszenia należy nadsyłać do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Lwów, ul. Ziimorowicza 17.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

E. 906/10.
2

Edykt licytacyjny.

Dnia 6. października 1913. o godz. 11. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 8. licytacja:

a) realności objętej whl. 13. ks. gr. gm. kat. Jędruszkowce położonej w środku wsi przy drodze gminnej wraz z przynależnościami składającymi się z 1 konia, 1 cielęcia, 1 wozu, pługą i bron, oraz drobnych narzędzi rolniczych.

b) 1/3 części realności objętej whl. 78. ks. gr. gm. kat. Jędruszkowce położonej obok realności whl. 13. powyż oznaczonej.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione: a) real. wyk. hip. ks. Jędruszkowce na 7400 K. b) przynależności 483 K., c) 1/3. część realności whl. 78 ks. Jędruszkowce na 180 K.,

Najniższa cena wynosi co do realności pomienionej ad a) na 5256 K.

c) na 120 K., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lipca 1913. 1—2



Na całym świecie nie ma przeciwko dotkliwym
bólom nagniotkowym lepszego środka, jak
Cook & Johnsona
amerykańskie patentowane
pierścienie nagniotkowe.

Jest to obecnie **najpewniejszy środek do bezbolesnego usunięcia każdego nagniotka** w 8—10 dniach. 1 sztuka na próbę 20 h. 6 sztuk w kartonie 1 K., do nabycia we wszystkich aptekach i drugueryach.

Skład główny: „Zum Samariter“ Grac, Sackstrasse, 14.

E. 4534/12
13.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Bartfelda w Zakawicy zastępowanego przez Feiwa Iresa w Lisku, odbędzie się dnia 15. października 1913. o godz. 11. przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. licytacja 3/9 części realności obj. whl. 54. ks. gr. gm. Liszna wraz z przynależnościami bliżej w protokole oszacowania z dnia 5. grudnia 1912. opisanymi.

Nieruchomość wystawiona na licytację oceniona jest na 4515 K.

Najniższa cena wynosi 3010 K. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 17. lipca 1913.

2—2

Kto chce ubezpieczyć

w sposób najbardziej odpowiedni mienie swoje od **pożaru**, pioruna, **eksplozyi** i t. p., od **kradzieży i rabunku**, — ziemiopłody od **gradobicia**, — kto chce uzyskać podstawę **kredytu**, kto pragnie zapewnić sobie lub innej osobie kapitał na starość lub rentę dożywnią, zapewnić rodzinie byt w razie swej śmierci, dzieci wyposażać, zapewnić im wychowanie i wykształcenie i t. p.

niech zwróci się

o informację do któregokolwiek zastępstwa najstarszej i największej instytucji asekuracyjnej polskiej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Informacji udzielają: Dyrekcyja Towarzystwa w Krakowie, Reprezentacye we Lwowie, Czerniowcach i Bernie mor. — Sekcye w Rzeszowie, Przemyślu, Tarnopolu i Stanisławowie. — Generalne Agencye w Cieszynie i Czerniowcach, oraz około 2.000 Agencji Towarzystwa w różnych miejscowościach Galicyi, Bukowiny, Śląska i Moraw.

Miliony

używają na

Kaszel

chrypkę, katar, zapalenie
nie, grypę i koklusz

Kaisera

Karmelki piersiowe

6100 notaryalnie uwierz. świadectw od lekarzy i osób prywat. poręczają pewny skutek.

Specjalnie przyjemne
i smaczne cukierki.

Pakiety po 20 i 40 h., pudełko po 60 h.

do nabycia u:

M. Kawskiego, apteka Sanok

H. Eisenbacha, „

J. Hydzika, droguerya „

H. Epsteina, handel delik. „

F. Gorzabka, apt. w Bukowsku.

Powiatowa składnica towarowa Kółek rolniczych i Sklep Kółka rolniczego w Sanoku

poleca towary kolonialne, spożywcze, herbaty, rumy, wina węgierskie, austriackie i reńskie, wódki i likiery krajowe, świece stołowe, kościelne, szczotki, naczynia emaliowane i kamienne, różne wyroby krajowe i t. d.
nawozy sztuczne i nasiona koniczyzny, buraków, marchwi i t. p.

Nadto codziennie świeżo palona kawa z własnej palarni.

☛ Ceny tak hurtowne, jak i detaliczne nader umiarkowane. ☛

Sklep główny przy ulicy Jagiellońskiej l. 52.

Filia przy ulicy Kościuszki w II. Dzielnicy.

Potrzebny uczeń do drukarni Fr. Patały.